

GROŹBA ROZŁAMU W BOKSIE

Sensacyjna batalia P. Z. B. ze związkiem okręgowym w Warszawie
Rekord światowy Nehringowej w Davos. Szamota chce zostać amaforem. Rozmowa z Perryem w Paryżu

DAVOS, 10.1.—Tel. wł. Przeglądu Sportowego. — Stolica sportów zimowych była widowiskiem potyczek najlepszych łyżwiarzy świata. Startujący wśród nich Polacy Kalbarczyk i Nehringowa, trzymali się bardzo dzielnie. W przedwczorajszych zawodach, poprzedzających mistrzostwa Europy, spotkała się elita kontynentu na starcie 3.000 mtr., a więc dystansie dotychczas oficjalnie nienotowanym.

Triumfował fenomenalny Finn Thunberg w czasie 5:19.2 przed swoim rodakiem Blomquistem 5:23.2; Kalbarczyk uzyskał czas 5:43.6 i zdobył siódme miejsce, pozostawiając za sobą szereg sławnych nazwisk, m. in. tuż za sobą najszybszego Niemca Barwę.

Po cofnięciu zakazu startowała na tym dystansie 3.000 mtr. pani Nehringowa (Polska), uzyskując znakomity czas 6:39.2, budząc powszechny podziw dla swej wytrzymałości.

We wczorajszym pierwszym dniu mistrzostw Europy startowali wszyscy uczestnicy na dy-



TRENER KLYKKEN

w otoczeniu dwu czołowych skoczków polskich Lankosza (z lewej) i St. Marusarza.

stansie 500 mtr. Start odbywał się parami. Wskutek złego stanu lodu doszło do wielu upadków. Zwyciężył znów Thunberg w czasie 44.8. Kalbarczyk zajął 11 miejsce, spychając czasem 50.4 mistrza Niemiec Barwę na 12-te miejsce (53.4).

Wyścig na 500 mtr. przyniósł wielki triumf naszej łyżwiarce Nehringowej, która startowała w parze z Thunbergiem. Finn potknął się na krzyżźnie, natomiast Nehringowa upadła i zrezygnowała z biegu. Mimo to startowała ona jeszcze raz na końcu i uzyskała na 500 mtr. czas 59 sek., bijąc w ten sposób rekord światowy, wydarty jej przed tygodniem przez Wiedenkę Landbeck (60.2).

Po południu odbył się start biegu na 5.000 mtr. W pierwszej parze startowali Thunberg z Kalbarczykiem, którego Finn dystansuje prawie o 400 mtr. Thunberg pokonuje dystans w 8 min. 40.9 sek., a więc w czasie gorszym o 19.3 sek. od własnego rekordu światowego. Kalbarczyk osiąga czas 9:25.6 i zajmuje w ogólnej klasyfikacji 11-te miejsce. Drugi Blomquist 8:49.6 sek., 3) Riedl (Austria) 8:54.7 sek.

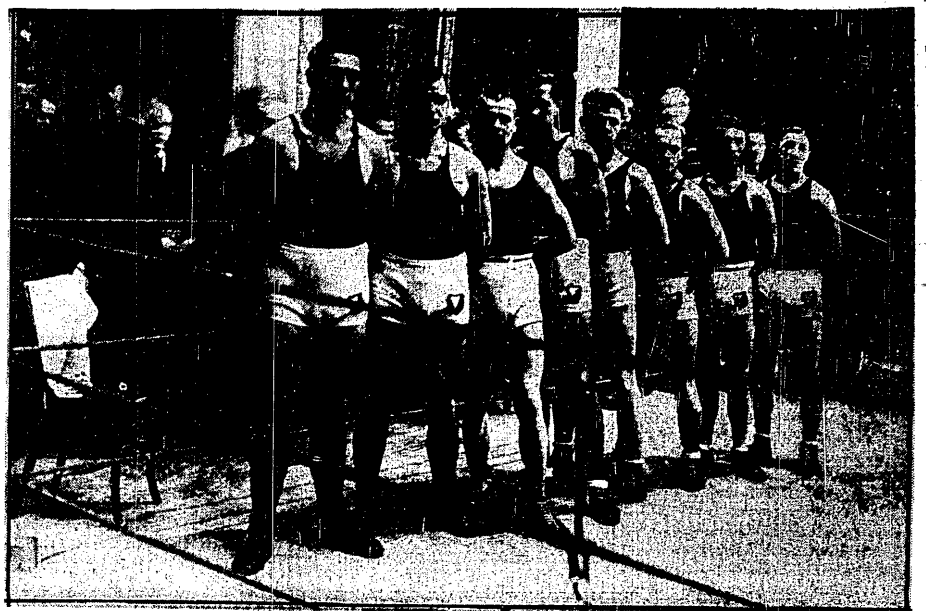
Niemiecki zawodnik Barwa zajmuje 8-me miejsce (9:16.2 sek.). Nehringowa miała startować z Austriakiem Riedlem, lecz zrezygnowała. Przed zawodami startowała rywalka Nehringowej, Wiedenka Landbeck i Holenderka Tacconis. Wiedenka odzyskała wydarty jej przed południem przez Nehringową rekord i przebiegła 500 mtr. w czasie 58.7 sek. Czas Tacconis wyniósł 60.4 sek.

W drugim dniu mistrzostw odbyły się biegi 1.500 i 10.000 mtr. Na 1.500 mtr. zwyciężył Thunberg 2:21 przed Blomquistem 2:28.8 i Austriakami Lebanem 2:23. Riedlem 2:27.4 i Moserem 2:27.6. Holender Kobb był szósty (2:30.6), Niemiec Barwa — dziesiąty 2:34.2.

Na 10.000 mtr. zwyciężył Blomquist 18:15.4, 2) Kobb 18:19, 3) Riedl 18:22.6, 4) Lebn 18:43.2, 5) Thunberg 18:58.8, 6) Moser 19:09.2, 8) Barwa 19:19.8.

W ogólnej klasyfikacji zwyciężył Thunberg 283 pkt. przed Blomquistem 293, 3) Riedl 302, 4) Lebn 304, 5) Kobb 308, 6) Moser 309, 7) Kopman 318, 8) Barwa 318.41 pkt.

Pozatem odbyły się konkursy jazdy figurowej. Wśród panów zwyciężył Niemiec Baier przed Szwajcarem Kellerem i Niemcem Herkelem. Wśród pań najlepsza była wiedenka Leiner.



PIĘSCIARZE STOLECZNEJ POLONII

pokonali lwowską Hasmonę 14:2. Od lewej: Urban, Mizerski, Krawczyk, Welc, Damski, Goss, Kazimierski, Pasturczak.

Dziś na Dynasach żegnamy olimpijczyków

W poniedziałek o godz. 22.35 wyjeżdża pociągami paryskim polska ekspedycja olimpijska w składzie:

Hokej: dr. Polakiewicz, Stogowski, Sachs, Kowalski, Maurer, Sokołowski, Krygier, Materski, Sabiński, Nowak, Marchewczyk, Ludwiczak.

Narciarstwo: inż. Woyniewicz, inż. Kazimierz Schiele (na własny koszt), Czech, Stanisław i Andrzej Marusarze, Skupień, Zdzisław Motyka.

Kwatera główna w ostatnim dniu pobytu na ziemi polskiej będzie siedziba P. Z. H. L. przy ul. Nowogrodzkiej 27. Tu zjadą się rano wszyscy zawodnicy, stąd ruszą załatwiać ostatnie formalności (wizy amerykańskie).

Wreszcie o godz. 19 na Dynasach przedstawi się nasza ekspedycja olimpijska publiczności, a następnie hokeiści w pełnym, reprezentacyjnym składzie rozegrają pożegnalny mecz z teamem AZS — Legia, który wystąpi w składzie: Przeździecki, Makow-

ski, Barylski; Werner, Godzyński, Zawadzki, Szeniaich, Pasteczek, Rybicki.

Gwizdek sędziego, kończący mecz zbiegnie się więc niemal z gwizdkiem lokomotywy wiozącej naszych zawodników w dalszą podróż.

Na barkach tych dziewiętnastu ludzi, polskich mistrzów śniegu i lodu, spoczywa nie lada odpowiedzialność. Niech podnieta i ostoja im będą gorące życzenia trzydziestu milionów Polaków.



HOKEIŚCI A.Z.S. LWÓW

pokonali ostatnio 10:0 drużynę Czuwaj z Przemyśla.



ŁUSZCZEK IZDOR

jeden z czołowych skoczków zakopańskich, wygrał w słabej konkurencji konkurs skoków w Poroninie.



MISTRZ ŚWIATA THUNBERG

w pierwszych tegorocznych startach w Davos potwierdził swą markę najszybszego łyżwiarza świata.



SPÓR MIĘDZY P.Z.B. A WARSZ. OKR. ZW. BOKSERSKIM

wywołał zrozumiałe zaniepokojenie w sportowych sferach polskich. Na zdjęciu rzecznicy obu powołanych stron. Siedzą od lewej: pan Darda, Płasczyński, szesnacy A. Z. B. Mallow i Chęciński, radca Forw. Frenkiel, kpt. Müller, red. Jurasz - Dąbrowski, starsi Rychlicki i Konecki.

III zimowe igrzyska olimpijskie

Pierwszy ogólny przegląd uczestników wielkiej batalii na śniegu i lodzie w Lake Placid

Lake Placid jest już gotowe do przyjęcia gości. Śnieg, który zalegał okoliczne góry przez całe lato, spłynął na równiny i okrył śniegiem jeziora i pagórki grubą warstwą. Nie jest to śnieg w najlepszym gatunku, ale takiego Amerykanie chyba nie znają. Niedarmo Indianie od niepamiętnych czasów używają zamiast nart, owych szerokich pędzonych pletw przy nogach.

W górach Adirondacks śnieg przychodzi bowiem niemal zawsze wraz z powiewem ciepłego wiatru „olizard”. Pokrywa on wówczas metrokami warstwąmi góry, a lepka jego masa nie utrzymuje naporu nart, nie daje jej poślizgu. Gdy nastaje mróz, śnieg próbuje tylko zleżeć. O „puch” alpejskim, czy nawet tatrzańskim mowy być nie może.

Pogoda w Lake Placid nie jest więc wymarzona dla narciarzy. Ale i hokeiści nie mogą jej być pewni. To też „na wszelki wypadek” pod powierzchnią areny olimpijskiej ułożono 15 km. rur chłodniczych i postawiono potężne maszyny. Wszystko to razem kosztowało 225.000 dolarów, ale organizatorzy są teraz spokojni o losy igrzysk. 16 stycznia nastąpi uroczyste otwarcie stadionu i sztucznego lodowiska.

Narciarstwo młot obawia się pogody zwłaszcza że śniegu jest mało i zalega on głęboką warstwą okoliczne wzgórza. Trasy są przykrotowane i wytyczone. Prowadzą one „mijawiskiem” ścieżkami” wśród gąszczy lasów przez wykroty, wąwozy. Nawet Norwegowie, przyzwyczajeni do swych „lądów” będą zdumieni. Zawodnicy ze środków Europy, wierzają ciagle jeszcze w złądy i zsuw, mogą być charakterem biegu zaskoczeni zimnie. To też w szczególności położeniu są Norwegowie, którzy są już na miejscu oraz Polacy i Szwedzi, którzy będą w Lake Placid już 20 stycznia.

Skocznią natomiast jest idealna. Pozwala ona bez wysiłku na skoki do 60 mtr. Nie jest więc za duża, ale za to dość trudna.

W dniu zamknięcia zgłoszeń, 24 grudnia, organizatorów spotkał pewien zawód. 17 państw zapowiedziało przysłać tylko 250 zawodników. To też milcząco przedłożono ostateczne zażyczenie listy imiennej do 21 stycznia, licząc że przynajmniej 3 państwa i 100 zawodników jeszcze przybędzie.

Konkurencja jednak już teraz

zapowiada się wspaniale. Jedynej hokejki zawiódł. Poza bowiem Ameryką i Kanadą, zgłosiły się tylko Polska i Niemcy. Francja jednak nie chce, zbyt jest bowiem potrzebna Dicksonowi w Paryżu, a poatem bez Ramzyna, Antayi, Murphya nie przedstawia wysokiej wartości. Inne państwa, jak Szwajcaria, Austria, Czechy, Szwecja, nie

mają pieniędzy, a nie wykazały tej przedsiębiorczości co Polska i Niemcy za oceanem i nie zdobyły pieniędzy w taskni iwa.

To też turniej hokejowy będzie pojedyńkiem Kanady z Ameryką i Niemiec z Polską. Rozegrane zostanie zaledwie sześć meczów, z których tylko dwa odbędą się między równorzędnymi przeciwnikami.

Rolę Ameryki i Kanady w hokeju odegrają w narciarstwie Skandynawowie, którzy stają w Lake Placid z elitą swych zawodników. Imponujący jest zwłaszcza udział Norwegów, którzy obsadzają sto procent olimpijczy. Wśród tych zawodników nie brak żaźnej gwiazdy, to też nie wiadomo czy na czele ekspedycji wymienić Gröttnusa

braatena, czy Rudstadstena lub Ruuda.

Finlandia przeciwstawia Norwegom przede wszystkim biegaczy z braćmi Lappalaen i fenomenalnym Saarinenem, którego tempa w r. b. nikt dotąd wytrzymać nie mógł. Szwedzi mają i fenomenalnych biegaczy jak Utterström, Hedlund i skoczki jak Rylaänder i Eriksson.

Z tą potężną armią nasi zawodnicy walczą z sukcesem nie będą w stanie. Nieznani jedynie możliwości narciarzy amerykańskich, jak Oimoen czy Monsen, którzy mogą zrobić nie spodzianki. Wiemy natomiast na pewno, że pozostałe państwa rywalizować będą tylko z sobą.

Narciarze polscy, są w tyle szczęśliwszym położeniu od hokeistów, że mała liczniejsza konkurencja równorzędnych przeciwników: Czechosłowacja, Bartonem, Felstauerem, Simurkiem i Novakiem. Szwajcaria z Kaufmanem, Chigną, Zogiem, Austria z Paumgartenem, Fröhlichem i paroma nieznanymi jeszcze zawodnikami. Włochy — to główni nasi rywale.

Francja i Japonia tworzą grupę zapewne o wiele słabszą. Kanada jest wielkością nieznana.

W igrzyskach batalię stoczy Thunberg i Blomquist, przed stawiciele Finlandii, z doskonałą gwardią norweską z Ballangrudem, Evensenem, Carlsenem, Staksrudem na czele. Ameryka nie z Bialasem, Jaffee, Shea, Kanada z Robinsonem będą bardzo groźni dla Skandynawów.

W jeździe parami Ameryka zobaczy sensacyjny pojedynek Graffström — Schaffer, bezkonkurencyjny triumf Sonji Henie i ciekawą walkę „cudownych dzieci” Megan Taylor i Hildy Holowsky. Konkurs parami stac będzie na niższym poziomie.

Wreszcie w bobsleju Niemcy Ameryka, Włochy i Austria będą głównymi równorzędnymi kandydatami do zwycięstwa.

Szczegółowy przegląd sił jest chwilowo niemożliwy, nieznane są bowiem jeszcze definitywne składy reprezentacji. W każdym razie już dziś możemy być pewni, że jak na katastrofny kryzys światowy olimpiada wy padnie świetnie.

Bokserzy Makabi utworzyli nowy klub

Rozmowa z kierownikami Z. K. B. Jordan w Warszawie o przyczynach secesji

Pięściarze Makabi wystąpili z klubu i tworzyli samodzielny zawodski Klub Bokserski. To trochę pachnie secesją, udałem się więc do głównego sztabu nowej organizacji dla zasięgnięcia jej.

Tu zastaje starych znajomych nie tylko z terenu Makabi warszawskiej, ale też działaczy W. O. Z. B. p. Artura Kupfersztaina i Borysa Cymburga — głównych twórców nowego klubu z triumfem oglądających właśnie dowód legalizacyjny, wydany przez Komisariat Rządu m. st. Warszawy.

Nie chodziło tu o żadne nasze ambicje osobiste jako kierownika sekcji, ani supremacji w całym towarzystwie, lecz wyłącznie o możliwości sekcji bokserskiej samodzielnego rozwoju w kierunku bardziej sportowym.

To też wszyscy zawodnicy w zupełności i bez żadnych zastrzeżeń solidaryzują się z nami. — Czy panowie tworzyli klub wyłącznie bokserski? — Mimo kompletnej ignorancji, z jaką spotkał się w dotychczasowej pracy w łonie Makabi ze strony jej Zarządu, zdołaliśmy wytrwać pracą wyszczelnioną kadry bokserów żydowskich bezsprzecznie najlepszych w kraju, zaliczone do czołowych pięściarzy polskich.

Uważamy też, że klub wyłącznie bokserski ma rację bytu, tem bardziej, że będziemy chronologicznie dopiero drugim na terenie Rzeczypospolitej Klubem wyłączenie bokserskim, po B. K. S.-ie (Katowice).

— Nasz nowy klub zalegalizowany został przez Komisariat Rządu m. st. Warszawy z dniem 8 stycznia 1932 r. p. n. Żydowski Klub Bokserski „Jordan”

z siedzibą w Warszawie.

Zgłosiliśmy też oczywiście akces do najwyższej magistratury sportu bokserskiego w Polsce — do P. Z. B.

ostatnie wieści z zagranicy

PRAGA, 10.1. — Tel. wł. — Liben-Viktoria (Pilsen) 2:1. Sparta — Klano 3:2.

ZURYCH, 10.1. — Tel. wł. — Z cześci konkursów skoków w Villar, Zermatt, Adelboden i Rigi, na pierwszy plan wysił się konkurs otwarcia olimpijskiego skoczni w Villar. Badrut ośmiał na 67 mtr., w Zellmatt triumfował Kaufmann (53 mtr.) przez Julem.

REISSERSEE, 10.1. — Tel. wł. — Mistrzostwo hokejowe Rzeszy zdobył ponownie BSC, gdyż jego przeciwnicy w finale München EV musieli wyjechać wczepnie. Wyniki były następujące: München EV — Reissersee 1:1 (0:0, 0:1, 0:0), BSC — Reissersee 0:0.

NEW YORK, 10.1. — Tel. wł. — Tilden pokonał Nissleina w czterech setach, Tilden, Hanley — Nissleim, Na Juch 4:6, 7:5, 9:7, 6:0.

LONDON, 10.1. — Tel. wł. — Ostatnie wyniki w pierwszej lidze Anglii przedstawia się następująco: Westbromwich Albion (posiadające pułkar Anglii), pokonani zostali na własnym boisku przez Astonville 2:1, Birmingham, finalista ub. r., pokonał Bradford City 1:0, Arsenal — Darwen 1:1, Blackpool — Newcaste 1:1, Burny — Blackburn 0:4, Everton — Liverpool 1:2, Fildham — Huddersfield 1:1, Sheffield United — Corinthians 2:1, Tottenham — Sheffield Wednesday 2:2, Middlesborough — Portsmouth 1:1, Preston — Bolton 0:0.

WIENIE, 10.1. — Tel. wł. — W niedzielę odbyły się tu zawody igrzysk w jeździe figuralnej o mistrzostwo Austrii w konkurencji panów. Tytuł mistrzowski zdobył dotychczasowy mistrz Austrii, Karol Schäfer.

SAARBRUCKEN, 10.1. — Tel. wł. — Niemcy Południowe potwierdziły znów swa doskonałą formę bijąc reprezentację Brandenburgii 8:1 (4:1). Berlińczycy mieli początkowo przewagę i strzelili pierwsze bramki w 21 min. Langerben wyrównał po 8 min., stan był już 4:1. Russ i Langenben strzelili 4 bramki. Po przerwie przy stałej przewadze Poludnia Russ, Kohlen i Leist ustalili wynik.

ZURYCH, 10.1. — Tel. wł. — Ottawa odniosła zwycięstwo nad dwujęzyczną reprezentacją Zurychu 4:1 (3:1, 0:0, 1:0) a reprezentację Szwajcarii 3:1.

Rewanżowe spotkanie bokserskie Skoda — Gwiazda, zakończyło się ponownie zwycięstwem pięściarzy Skody w stosunku 8:6.

Wielkie zawody atletyczne o pułkar prezesa Wacława Ziolkowskiego, rozegrane w Warszawie, zgromadziły na starcie 24 zawodników ze Skry, Legii i Elektryczności. Pomimo, że za brakilo kilku zawodników atletów, zawody były bardzo interesujące. W ogólnej punktacji pułkar przegrał z elektrycznością 18 pkt. przed Legią 15 pkt. i Skrą 14 pkt.

Miedzyklubowy mecz bokserski Skra — Ymca, rozegrany w Warszawie przyniósł spodziewane zwycię-

stwo świetnym pięściarzem robotniczego klubu w stosunku 14:8.

Mistrzostwa robotnicze Warszawy w koszykówce mekskiej przyniosły następujące wyniki: Skra — Maraton 88:18; Gwiazda II — Gwiazda I 64:44; a w meczu warszawskim Skra pokonała Laur 14:8 (a).

Półfinalowe zawody ping-pongowe o robotnicze mistrzostwo Warszawy przyniosły następujące wyniki: Gwiazda I — Czarni 5:2 i Gwiazda II — Skra 4:3. Do finału wobec tego zakwalifikowały się Gwiazda I i II. Jest niemal pewnym, że tytuł mistrza robotniczego Warszawy w ping-pongu zdobędzie Gwiazda I (a).

Berliner S.C. doznał nieprzyjemnej porażki w drodze, pokonany został bowiem przez W. A. C. (Wiedeń) 1:2, choć ten sam W. A. C. przegrał przed paroma dniami z Oxfordem 0:6.

Najchęć i Nissleim przegrali pierwszy swój mecz w Ameryce z Tildenem i Hunterem 7:5, 3:6, 7:9.

Świetnego sprintera odkryto w Południowej Ameryce. Na mistrzostwach Buenos Aires Carlos Hoffmeister przebiegł 200 mtr. w 21,8 a 100 mtr. w 10,7. Na 100 mtr. miał już Brazylijczyk czas 10,4.

Berliner S.C. doznał nieprzyjemnej porażki w drodze, pokonany został bowiem przez W. A. C. (Wiedeń) 1:2, choć ten sam W. A. C. przegrał przed paroma dniami z Oxfordem 0:6.

Najchęć i Nissleim przegrali pierwszy swój mecz w Ameryce z Tildenem i Hunterem 7:5, 3:6, 7:9.

Świetnego sprintera odkryto w Południowej Ameryce. Na mistrzostwach Buenos Aires Carlos Hoffmeister przebiegł 200 mtr. w 21,8 a 100 mtr. w 10,7. Na 100 mtr. miał już Brazylijczyk czas 10,4.

Mistrzostwa robotnicze Warszawy w koszykówce mekskiej przyniosły następujące wyniki: Skra — Maraton 88:18; Gwiazda II — Gwiazda I 64:44; a w meczu warszawskim Skra pokonała Laur 14:8 (a).

Półfinalowe zawody ping-pongowe o robotnicze mistrzostwo Warszawy przyniosły następujące wyniki: Gwiazda I — Czarni 5:2 i Gwiazda II — Skra 4:3. Do finału wobec tego zakwalifikowały się Gwiazda I i II. Jest niemal pewnym, że tytuł mistrza robotniczego Warszawy w ping-pongu zdobędzie Gwiazda I (a).

Berliner S.C. doznał nieprzyjemnej porażki w drodze, pokonany został bowiem przez W. A. C. (Wiedeń) 1:2, choć ten sam W. A. C. przegrał przed paroma dniami z Oxfordem 0:6.

Najchęć i Nissleim przegrali pierwszy swój mecz w Ameryce z Tildenem i Hunterem 7:5, 3:6, 7:9.

Świetnego sprintera odkryto w Południowej Ameryce. Na mistrzostwach Buenos Aires Carlos Hoffmeister przebiegł 200 mtr. w 21,8 a 100 mtr. w 10,7. Na 100 mtr. miał już Brazylijczyk czas 10,4.

Mistrzostwa robotnicze Warszawy w koszykówce mekskiej przyniosły następujące wyniki: Skra — Maraton 88:18; Gwiazda II — Gwiazda I 64:44; a w meczu warszawskim Skra pokonała Laur 14:8 (a).

Półfinalowe zawody ping-pongowe o robotnicze mistrzostwo Warszawy przyniosły następujące wyniki: Gwiazda I — Czarni 5:2 i Gwiazda II — Skra 4:3. Do finału wobec tego zakwalifikowały się Gwiazda I i II. Jest niemal pewnym, że tytuł mistrza robotniczego Warszawy w ping-pongu zdobędzie Gwiazda I (a).

Berliner S.C. doznał nieprzyjemnej porażki w drodze, pokonany został bowiem przez W. A. C. (Wiedeń) 1:2, choć ten sam W. A. C. przegrał przed paroma dniami z Oxfordem 0:6.

Najchęć i Nissleim przegrali pierwszy swój mecz w Ameryce z Tildenem i Hunterem 7:5, 3:6, 7:9.

Świetnego sprintera odkryto w Południowej Ameryce. Na mistrzostwach Buenos Aires Carlos Hoffmeister przebiegł 200 mtr. w 21,8 a 100 mtr. w 10,7. Na 100 mtr. miał już Brazylijczyk czas 10,4.

Mistrzostwa robotnicze Warszawy w koszykówce mekskiej przyniosły następujące wyniki: Skra — Maraton 88:18; Gwiazda II — Gwiazda I 64:44; a w meczu warszawskim Skra pokonała Laur 14:8 (a).

Półfinalowe zawody ping-pongowe o robotnicze mistrzostwo Warszawy przyniosły następujące wyniki: Gwiazda I — Czarni 5:2 i Gwiazda II — Skra 4:3. Do finału wobec tego zakwalifikowały się Gwiazda I i II. Jest niemal pewnym, że tytuł mistrza robotniczego Warszawy w ping-pongu zdobędzie Gwiazda I (a).

Berliner S.C. doznał nieprzyjemnej porażki w drodze, pokonany został bowiem przez W. A. C. (Wiedeń) 1:2, choć ten sam W. A. C. przegrał przed paroma dniami z Oxfordem 0:6.

Najchęć i Nissleim przegrali pierwszy swój mecz w Ameryce z Tildenem i Hunterem 7:5, 3:6, 7:9.

— A czy zawodnicy otrzymali zwolnienia z macierzystego klubu?

— Niestety, jeszcze nie, gdyż zarząd Makabi tworzy konkurencyjną sekcję.

Na szczęście jednak zawodnicy otrzymali już wykreślenia z dniem 2 grudnia 1931 roku, tak, że termin oficjalny przymusowego pauzowania naszych bokserów kończy się w początkach maja r. b.

To jednak nie przeszkadza, aby bokserzy nasi trenowali u trenera W. O. Z. B. p. Cizrona i by brali udział indywidualnie w meczach reprezentacji stolicy.

— A czy bokserzy Jordanu będą mogli reprezentować Polskę na I Makabiadzie w Palestynie?

— Bez względu na to — mówi p. Kupfersztajn. — Trzon reprezentacji będzie się składał właśnie z naszych zawodników, jako najlepszych bokserów żydowskich w Polsce. Dość wspomnieć nazwiska naszej złołowej ósemki: Rochman, Urkiewicz, Borensztajn, Anders, Birencweig, Wysocki, Garbarz i Finn.

— Kto stanął na czele nowego klubu?

— Prócz mnie p. Borys Cymburg, to jest dotychczasowy kierownik dawniej sekcji bokserskiej Makabi.

Należy tu zaznaczyć, że bokserzy są klasyfikowani nie tylko drużynowo, lecz w pierwszym rzędzie indywidualnie. Dzięki temu zawodnicy Jordanu zaliczeni zostali niemal automatycznie do kl. A.

Mieczysław Aleksandrowicz

Telefonem z kraju

KATOWICE, 10.1. — Tel. wł. — W dniu dzisiejszym odbyło się najważniejsze spotkanie z cyklu rozgrywek o pułkar Jewella pomiędzy głównymi kandydatami na zwycięzców Chorzowem i Ruchem. Zacięta walka przyniosła zwycięstwo 4 tys. ludzi. Przegrany był bardzo intensywny, a zawody stały na wysokim poziomie. Wynik remisowy (1:1) odpowiada w zupełności stosunkowi sił, gdyż do przerwy mieli goście lekką przewagę, a po zmianie stron gospodarze.

Meczem tym zakończył KS Chorzów rozgrywkę trasową na 9 gier 3 punkty w spotkaniach remisowych. Ruch natomiast utracił dotychczas tylko jeden punkt i to w spotkaniu dzisiejszym i jest nadal niemal 100-procentowym kandydatem na zwycięzcę. Bramki dla Ruchu zdobył Peterek dla Chorzowa Latuński.

Rozgrywki towarzyszące dalszemu etapowi. Wawel — Pol. KS 2:0 (1:0), Naprzód (Ruda) — Zoda (Biel-szowice) 2:0 (1:0), Kol. PW — Naprzód Zależe 1:1 (0:0).

W Gliwicach odbyło się dzisiaj rewanżowe spotkanie między katowickim klubem piłkarskim IFC i mistrzem ligi Śląska Opolskiego V.4. Rasensport „Vorwärts”. Katowiczanie nie potrafili powtórzyć swego zwycięstwa na obym terenie i przegrali w stosunku 0:2 (0:0).

W ubiegłą niedzielę odbyło się decydujące spotkanie piłkarskie o tytuł mistrza śląskich juniorów na rok 1931 pomiędzy młodzikami katowickiej Polonii i KS 06 Katowice. Juniorzy Polonii wykazali nadzwyczajną ambicję i dość wysoki poziom techniczny. Zwyciężyli też zasłużenie w stosunku 2:0 (0:0).

BIALYSTOK, 10.1. — Tel. wł. — W dniu 9 b. m. odbył się w Grodnie w sali teatru miejskiego mecz bokserski pomiędzy drużyną treningową ośrodka W. F. w Białymstoku i grodzieńską Makabi. Organizacja zawodów słaba. Publiczność zgóra 1000. Zwyciężyła drużyna białostocka w stosunku 11:2. Po zwycięstwie wyniki: waga piętrowa: Maj (B.) bije wysoko na punkty Goldszmidt (M.). Następnie dwie walki wygrywał dla Białostoku Kurczewicz i Demidowicz (B.) wygrywa przez podanie się Perisztajna; w. lekka: Rosenblum (B.) otrzymuje niespodziewany k. o. od doskonałego Jonasa w. półśrednia: Jastrzębski (B.) nokautuje w pierwszych sekundach faworyta Grodno: Nargbo; w. średnia: Młyński (B.) remisuje z Hazanem (M.).

W tym samym dniu w Białymstoku w teatrze Pałace odbył się mecz bokserski pomiędzy ZKS Białystok i ZKS Wilno. Ogólna punktacja 6:4 na korzyść ZKS Białystok. Poszczególne wyniki: waga piętrowa: Szafrank zwycięża przez dyskwalifikację Tycjana; w. lek-

ka: Łozowski (B.) — Szpak (ZAKS) remis; w. wadze półśrednia nie odbyły się dwie walki. Kunier (B.) — Jungler (ZAKS) remis, Jelen (B.) bije przez k. o. w drugiej rundzie Nagla (ZAKS). W wadze średniej Brzeziński poddaje się świetnemu Pilińskowi.

Poza tym odbyło się spotkanie ping-pongowe między drużynami ZKS Białystok i ZAKS Wilno, które wygrał Białystok w stosunku 9:1.

KRYNICA, 10.1. — Tel. wł. — W niedzielę odbył się tu mecz o mistrzostwo kl. A. okręgu krakowskiego w hokeju pomiędzy Sokołem krakowskim a Krynickim Towarzystwem Hokejowym. Zawody zakończyły się wynikiem 2:2 (0:1, 2:0, 1:0). Drużyna Sokola wniosła protest przeciwko temu wynikowi.

Zawody klas sportowych Cracovia — Sokół przyniosły wyniki następujące: siatkówka panów: 30:20 dla Cracovii, siatkówka pań: 30:20 dla Cracovii, I — Sokół 1:33:16 i Cracovia III — Sokół III 14:6 (a).

Mecz propagandowy Makabi — Cracovia dał wynik 5:3 dla Makabi. Gospodarze grali bez Apsla, Hermannia, Lichtiga i Weissblatta, goście bez Ziełńskiego. (fa)

Obóz treningowy dla lekkoatletów, wyznaczonych do reprezentacji Polski na Makabiadę, organizuje okręg Krakowski WZ Makabi. Obóz odbył się w Krakowie w terminie 1—21 lutego. Na obóz zostali przez kapitana związkowego wyznaczone zawodnicy wchodzące w skład reprezentacji, tj. Freiwaldowa, Felischa, Bersówna, Turcka i Lewówna. Prócz tego trenować będą w obozie zawodnicy wyznaczone do eliminacji: Glassnerówna, Metzendorffowa (Kraków), Stelówna, Lewówna II (Łódź), Berlińerowa, Brylantówna (Warszawa).

Po ukończeniu odbędą się zawody eliminacyjne w hali w Krakowie. Tarnopol na boisku Sokola powstał 2 drużyny hokejowe Akademicki Klub sportowy i sekcja hokejowa przy P. K. S. „Kresy”. W dniu 6 stycznia b. r. odbył się pojedynek między drużynami 1-szy w Tarnopolu mecz hokejowy, który zgromadził około 250 osób. Wynik meczu brzmiał 1:0 (0:0, 0:1, 0:0) dla A. K. S. dla którego bramkę strzelił Aseńko J.

O samej grze trudno jest coś dobrego powiedzieć, z powodu fatalnego stanu lodu. Z zawodników należy wyróżnić Schmidta i Aseńkę J. z A.K.S. i Iwanickiego oraz Aseńkę M.

Ostrów Wiln. Walne zebranie K. S. „Ostrowia” po jednomyślnym udziale Winkowskiego, wiceprezesa i major Smięchowski, Banasiewicz i maz. Pielczyk, sekret. Szczodrowska, skarbnik

— Szwajski.

— Szwajski.

— Szwajski.

— Szwajski.

— Szwajski.

Kalev z Tallina w Warszawie

Dzięki inicjatywie AZS zorganizowany w Warszawie międzynarodowy turniej gier sportowych z udziałem taliańskiego Kalevu udał się doskonale. W siatkówce grali oni systemem amerykańskim, wysoki oddał i szalenie silnych ścieg piłki bił pędząc z dużego rozbieg. Rzeczywiście, niektórzy ściegi ich były wprost fenomenalne, nie do wzięcia. W pierwszym dniu, AZS, speszony powagą chwili zagrał nerwowo, zupełnie bez głowy, chaotycznie, to też przegrał lekko 16:30. Natomiast na drugi dzień, nauczony doświadczeniem, wzięli się gospodarze energicznie do roboty i skutecznie zastawianiem, a przede wszystkim doskonałymi ściegami, minął silnie, lecz lepiej plasowanymi dał się gościć mocno we znaki.

Pierwszą partię wygrali Estończycy 17:11, natomiast w drugiej ulegli 11:16. Partię decydującą zagrał gość z wielką furją, wygrywając 15:9, a z nią i cały mecz. Próba rehabilitacji siatkówki warszawskiej — poza konkursowy mecz, a właściwie pół meczu Poloni z Kalevem — zakończyła się kompletnym fiaskiem. Goście w szalonym tempie roznieśli wprost speszonych polonistów 15:5.

Sobotni mecz koszykówki Poloni z Kalevem zapowiadał się bardzo dla

aszych mieszczków. Spotkała się tu drużyna liliputów z olbrzymami. Połonia początkowo gra chaotycznie, gubiąc się w szalonych, solowych przebiegach. Dzięki jednak znakomitemu strzałom zdołali do przerwy mistrzowie Warszawy utrzymać wynik 11:14 na swą korzyść.

Po przerwie sędzia usunął Gregoraję, a na boisko wszedł młody Kalev II i cała drużyna zaczęła grać kombinacyjnie. Skutek był natychmiastowy: Estończycy nie mogli dać sobie rady z nieuchwytnymi, jak żywe srebro Polakami, i skapitulowali ostatecznie 20:36. Najlepszy w Polonii, jak zwykle, Zieliński, następnie Tomczyk.

Mecz AZS-u z gościem był najlepszym jego spotkaniem już od paru chylał dla AZS zakończył Estończyków zwycięstwem i zwycięstwem. Pod względem fizycznym o nieco lepszy od Poloni, nie dał się tak przytoczyć, jak ona, Kalewemu wzrotem i przewagą siły. Dzięki mistycznej ambicji i niezwykłemu szczęściu w dalekich, z za połowy boiska, strzałach, objął od razu prowadzenie i mimo szalonych ataków gości, zwycięstwo utrzymał do końca. Wynik ostateczny 42:37 dla AZS!

CYRK
Staniewskich
Dziś poniedziałek dn. 11 stycznia
i codziennie
2 PRZEDSTAWIENIA 2
o godz. 4.15 i 8.15 w
Dnia o godz. 4.15 po pol.
DZIECI bezpłatnie
t. j. każda osoba, kupująca bilet, może
wprowadzić dziecko do lat 12 bezpłatnie.
Wielki nowy program styczniowy
na ciele
LILIPUCI
SZEFERA
Zespół 45 osób najmniejszych
ludzi — najwspanialszych artystów
oraz 12 światowych atrakcji!
UWAGA. Upraszamy P. T. Publiczność o wcześniejsze nabywanie
biletów, celem uniknięcia natoku przed kasa. Bilety do nabycia na
3 dni przed danym przedstawieniem.

Na trybunach kortów krytych w Paryżu

Rozmowa z Perryem, zwycięzcą Borotry i triumfotorem ostatniego turnieju w stolicy świata

Ostatni turniej na krytych kortach stał pod znakiem Borotry i Perryego. Rezultaty turnieju miały wyznać kilka kwestii: czy i w jaki sposób obie gwiazdy zdołają się uporać z młodymi talentami francuskimi (Merlin, Boussus, Bernard). Czy Borotra, nieporównany mistrz krytych kortów potrafi się oprzeć Perryemu. Ten ostatni problem był nader ważny, gdyż już dziś opinia francuska z niepokojem myśli o przyszłym Davis Cupie i dyskusji, czy Bask jeszcze jest w stanie bronić barw Francji, czy też musi już ustąpić miejsca młodym.

Borotra wyeliminował naszego znanego Landry, który zresztą wykazał niezłą formę, bijąc Buzeleta. W półfinale musiał stoczyć zaciętą walkę z Feret (2:6, 7:5, 6:4, 6:4). Anglik zaś łatwo uporał się z Berthetem (mistrzem międzyn. Polski), i Merline, ale z Bernardem już nie poszło tak gładko i musiał musztet oddać (6:0, 14:12 (1), 4:6, 6:4).

Final wywołał zrozumiałe zainteresowanie. Obaj gracze byli jak w klatce, bo publiczność tak ściśle obsadzała kort, że o dalszych wybiegach nie było mowy. Historia meczów Borotry z ubiegłego sezonu — powtórzyła się i tym razem. Bask, jak wino szampańskie — musiał w pierwszej chwili, by po pewnym czasie opaść na siłach.

I set. — Oto muszkieter — Borotra z dawnych czasów — wszedł jest, wszystko odbija. Perry napróżno usiłuje miać Francuz przy siatce, Anglik, przy niesłychanie szybkiej grze Borotry, wygląda b. błado. Borotra zbiera oklaski — triumfuje 6:3.

II set. — Bask ciągle świeży, siłą rozpędu wygrywa jeszcze trzy kolejne gemy — prawie na sucho. Anglik trzyma się zbyt głęboko kortu, odbija piłki zbyt wysoko nad siatką, a w to tylko graj Borotrę. Prawie za jednym zamachem Francuz doprowadza stan do 5:1. Nikt nie śmie wątpić w zwycięstwo Borotry. Jednak podobno ktoś z przyjaciół Anglika szepnął: „Perry, czas się obudzić!” — I Perry się obudził; zaczął, próbując lobów. Taktyka ta okazała się świetną bronią. Najwidoczniej Borotra coraz więcej meczu te podróże od siatki aż za kort. Noż odmawia posłuszeństwa. Bask spóźnia się o metr do siatki, co sprawia, że jego volée są coraz łatwiejsze do przyjmowania. Perry odzyskuje teren i, co ciekawsze, Borotra nie ma w tym okre-

sie gry setowych piłek, 5:5! Jeszcze dwa kolejne gemy i sety są wyrównane.

III set upływa pod znakiem załamania fizycznego i psychicznego Borotry. Perry nie ma zbyt wiele kłopotu, żeby wygrać 6:1. IV set — kilka minut, a na tablicy już widnieje 4:0 dla Anglika. Jeszcze jedna kontrofenzywa — ostatnia stawka. Ilekroć za do brych czasów „latającego Baska” tak bywało, że czaił się i odpoczywał w głębi kortu, żeby w decydującym momencie powrócić do siatki, zaskoczyć i zmiażdżyć przeciwnika. Ale te czasy już się skończyły, mimo iż Borotra się oszczędzał i grał

tylko w singlu, kiedy Perry grał w grze mieszanej i podwójnej i przedreptał na wierzchu drzewie dziesiątki kilometrów. Ostatni atak Borotry przyniósł mu minimalną korzyść. Doprowadził zaledwie grę do 4:3. Zacięta i długa walka o wyrównanie nie przyniosła jednak sukcesu. 5:3, 5:4 i 6:4. Perry zdobywa puchar. Final „mixta” wygrał Perry i M-lle Sigart, bijąc Merlina i M-lle Neufeld 6:4, 6:1. Final singla pań wygrywa M-lle Goldschmidt przeciw Claude Anet 6:4, 6:3. Finalistka należała do drugiej klasy, jest to prawdziwa masyżna do odbijania piłek, pozbawiona serwisu, nie przedstawia

żadnej klasy międzynarodowej. Final gry podwójnej pań był b. ciekawy. Boussus, który na początku turnieju wykazał b. słabą formę, w końcowych fazach grał doskonale. Perry, Boussus — Feret, Bernard 6:4, 6:4, 6:3. Final gry podwójnej pań stał na poziomie niezwykłym, była to najnudniejsza gra turnieju. Sigart, Rosambert — Neufeld, Claude Anet 6:8, 6:1 i 6:3.

Turniej wchodził w końcową fazę. Na balkonach otaczających kort coraz głośniejsze i rośnie, ileż tu przewinęło się ludzi znanych w świecie tenisowym.

Oto popularna sylwetka jednego ze znanych sędziów Davis Cupu, a tam znów Cochet, który znalazł chwilę czasu, aby zerknąć na młode talenty. Brugnon z nieodstępną fajeczką w ustach. A tu mistrz Polski Berthet w mundurze artylerzysty, obok za wsze elegancki Landry.

Proszę sobie wyobrazić jak wdzienne pole na dziennikarstwo w tym rojowisku, tu przecież mówi się tylko o tenisie. Tu dyskutuje się, czy słuszne jest zaliczanie t. zw. „bledów nóg” („faute de pied”), kto zdobył puchar Davisa i t. d. i t. d. Tylko trzeba dobrze nastawiać uszu i słuchać.

Perry często kreci się wśród widzów. Ten młody Anglik wiecznie roześmiany, pełen życia, nie może usiedzieć na miejscu. Zdaje się, że tylko rozmyśla jakby komuś spłacać figla. Perry robi wrażenie sztubaka, który niedawno opuścił ławy szkolne, nie przejdzie spokojnie koło znajomego żeby go nie poklepać po głowie rakieta. Mam ochotę porozmawiać z tym młodzieńcem, ale przedtem zasięgam opinii znajomych dziennikarzy francuskich.

— Pan chce pomówić z Perryem? — widzę zdziwienie.

— Dlaczegożby nie?

— Poprostu dlatego, że szkoda na to czasu, on panu nic ciekawego nie powie. Perry nie dorósł jeszcze do wieku, w którym teoretyzuje się o tenisie jak np. robi to Tilden. Niech się Pan go spyta jaki gatunek lemoniady lubi najwięcej, to panu napewno odpowie.

I paryżanie mieli rację.

Na moje pytanie co sądzi o Vinesie, Anglik odpowiada że przeprasza („Sorry”) ale nie jest w stanie odpowiedzieć.

Myślę sobie: Do diabła z tym „sorrym” czyż to słowo wzięte jest w monopol przez tenisistów całego świata?

Niedługo dowiedziałem się od Anglika. Wiem jedynie, że jest wielkim ping-ponistą z „Bo-zej laski”, gdyż prawie wcale nie trenuje. Poprosto przychodzi do stołu, gra i wygrywa, jak to zrobił w Paryżu, bijąc od niechcenia mistrza świata Szabadosa.

— Na mistrzostwo świata w ping pongu do Pragi, jednak nie pojedzie — śmieje się Perry i dodaje: — tem lepiej dla Szabadosa.

Cóż więcej? — Perry uprząwia jeszcze jako sport hokej na trawie, (baczność tenisistom! — Cochet gra również w hokeja ziemnego!).

Perry wspominał też o młodych talentach francuskich.

Utrzymuje, iż Bernard gra lepiej z chwilą, gdy się spotka z silniejszym od siebie, ale gra z Merline jest trudniejsza i po winien on bić Bernarda.

— Zresztą obaj ci chłopcy nie mają jeszcze przeciw Borotrę nic do powiedzenia — dorzuca Perry.

Perry jako rekompensatę, że tak mało rzeczy ciekawych o tenisie mi powiedział, podpisał mi na pamiątkę swoją fotografię.

K. Gryżewski

Waino zebranie K. S. Legia, mistrza klasy A poznańskiego okręgu odbyło się w Środę pod przewodnictwem prezesa P.Z.O.P.N. p. Stuermera. Ciekawie opracowane sprawozdanie przyjęło jednomyślnie do wiadomości. Rozdano dyplomy mistrzowski drużynie, która w ubiegłym roku rozegrała 43 mecze, wygrywała 28, remisując 7, przegrywała 8. Nowy zarząd wybrano w następującym składzie: pp. prezes — Barkowski, wiceprezesi — Siadak i Andrzejczak, sekretarz — Czerniak, skarbnik — A. Smid, kierownik oddz. piłki nożnej — Skrzypczak, K. S. „Legia”, istniejący zaledwie od roku 1924, zdobył czterokrotnie z rzędu mistrzostwo okręgu, biorąc trzykrotnie udział w rozgrywkach o wiceligi, i dochodząc nawet w roku 1930 do rozgrywek finałowych. Ubiegły rok zamknął nadzwyczajną kasową, co w dzisiejszych czasach ogólnego kryzysu specjalnie należy do sukcesu.

Ważną lekturą Dudziak (G) — Zawadzki (B). Walka słaba, technicznie zawodnicy nie mają pojęcia o kryciu. Zawadzki poddał się w drugiej rundzie. W wadze półśredniej, najlepszy obecnie pięściarz Bydgoszczy, rozegrał najpiękniejszą walkę z mistrzem Pomorza Witkowskim. Dajes, mimo służby wojskowej, wykazał świetną formę. Wynik remisowy.

Waga średnia: Wlesner, m. Pomorza, zmusił w drugiej rundzie do poddania się Müllera (B). W wadze półciężkiej, ponieważ Grudziądz nie wystawił przeciwnika, 2 pkt walkowerem przyznano Bydgoszczy. Przedstawiciel wagi półciężkiej, bydgoszczanin Opilski rozegrał walkę z Józefem Goplańskim — Inowrocław — ulegając wynikiem remisowy.

Prezes P.Z.H.L. przed mikrofonem Polskiego Radja

Oficjalna enuncjacja dr. St. Polakiewicza o powodach wyprawy hokeistów do Ameryki

Poniżej drukujemy oficjalną enuncjację prezesa P.Z.H.L. dr. Polakiewicza, wygłoszoną dn. 8 stycznia przez mikrofon Polskiego Radja.

Dzisiaj kiedy zaczęły przychodzić liczne głosy polemiczne w prasie na temat czy polska drużyna hokejowa ma jechać czy nie jechać do Stanów Zjednoczonych na III. Zimowe Igrzyska Olimpijskie w Lake Placid, dzisiaj kiedy wszyscy zaczynają godzić się z tym faktem składając już życzenia na daleką drogę — pora zabrać głos tym, którzy wyrażali organizowali, którzy wiedzą dlaczego to czynili. Dużo wiadomości przedstawiło się do opinii w błędnej formie, wiele rzeczy wogóle nie podawano. Mało kto wiedział, co i czemu się dzieje i dlatego hokeistów naszych nie otaczano podczas ich trudnych przygotowań i atmosfery serdecznego i życzliwego zainteresowania, jakiej się spodziewało.

Dlaczego jedziemy do Ameryki? Na to pytanie teraz odpowiem.

Przedewszystkiem nasze uginające się pod ciężarem czasów społeczeństwo na ten cel nie wykląda ani groźna. Z końcem listopada ubiegłego roku z inicjatywą i pod przewodnictwem słynnego artysty malarza Tadeusza Stryki zawiązał się wśród Polonii amerykańskiej w Nowym Jorku specjalny komitet dla doprowadzenia polskiej reprezentacji hokejowej. W skład komitetu weszli: prócz T. Stryki panowie Dr. Kruger, Jabłonowski i Wróbel. Honorowe przewodnictwo komitetu objął konsul generalny w Nowym Jorku Marchewski. Komitet ten, przy pomocy Amerykańskiego Komitetu Olimpijskiego zorganizował szereg spotkań naszej drużyny w miastach amerykańskich i wobec atrakcyjności hokeju nietylko pokryły koszty naszej podróży i pobytu, lecz zapewne nawet osiągnęłyby na cele polskiej wyprawy olimpijskiej do Los Angeles. Polski Związek Hokeja na lodzie byłby wielce rad, gdyby w ten sposób mógł się przyczynić do uskutecznienia ekspedycji letniej.

Wspaniała inicjatywa Polonii amerykańskiej pozwala nam wywazać się z długą wdzięcznością wobec Stanów, który zaciągnęliśmy ubiegłego roku, gdy ich reprezentacja na swój koszt przybyła do Krynicy uśmiewiając zorganizowane przez nas mistrzostwo świata w hokeju na lodzie. Ponieważ obaj konsul generalny w Nowym Jorku i namił tylko Niemcy, gdybyśmy Stany Zjednoczone, jako terytorialnych gospodarzy zostawili w sztychu i nie rezygnowali z udziału w olimpijskim turnieju hokejowym ograniczyliby się do udziału Stanów, Kanady i Niemiec. Przyjechałby Niemcy, a zostali w domu Polacy, czeszczeni gospodarczo. Na taki postępek istnieje pewne dosadne okoliczności, my jesteśmy jednak narodem dąbającym o opinie dżentelmeństwa, przestrzegającym dobrych obyczajów i na szczęście udało się nam niepoddać do najgorszego. W poniedziałek drużyna nasza wyjechała za Ocean.

Nie zapominać, że prócz strony czysto sportowej istnieje jeszcze strona uczuciowa sprawy. Sentymenty z czasów Kościuszki i Pułaskiego nie wygasły w Stanach. Naród amerykański uważa, że łazą go nieprawdanie wyczuć z Polska. Udział nasz w Lake Placid zadokumentuje to łączność, bo

musimy zawsze dbać choćby w tak skromnym, jak sport zakresie, o jej podtrzymanie.

Co do strony sportowej to rzecz oczywista, że do odczynu hokeja, która jest Ameryka Północna nie jedziemy zwyciężać, lecz uczyć się, a właściwie doskonalić. Bądź co bądź osiągniętnym już taki poziom, że od olimpijskiej reprezentacji Kanady i Stanów Zjednoczonych daleki nas w najgorszym wypadku, uwzględniając, że to tam u nich w domu gramy — kilka nacięć bramek, a w dobrym kilka. Jest to różnica, która może usunąć parę lat najbliższych, ale też trzeba nam własnie tych najbliższych na świecie wzorów. Powołano się tutaj na przykład reprezentacji piłkarskiej Stanów, Startowała na Igrzyskach Olimpijskich w Paryżu w r. 1924, a potem w Amsterdamie w r. 1928, zajmując bezapelacyjnie miejsce na szarym końcu. Gościła u nas wtedy i pamiętamy, jak w Łodzi i Poznaniu reprezentacja ta przekazywała z reprezentacjami zaledwie tych miast, a nie Polski, po 7:0. Lecz pamiętamy, jak w dwa lata później na turnieju o mistrzostwo świata w Ameryce Północnej zajęła już 4-te, czy nawet 3-cie miejsce. A gdy byli u nas w 1928-ym witali ich wszędzie na boiskach (tysiączne tłumy, jak o tych znakomitych sportowcach, którzy mają odwagę i umiela przekazywać by się w ten sposób przyczynić do przyszłych triumfów. Tak samo do St. Moritz w lutym 1928 nie wahał się Amerykanie przysłać swoich, średniej zaledwie klasy lyżwiarzy

Wśród kolarzy

Regulaminy kolarskie są obecnie wykażane przez prezesa Z.P.T.K. p. Romualda Lange. W najbliższych dniach regulaminy zawodów wejdą pod obrady zarządu Związku, który po uchwaleniu ostatecznej redakcji projektu rozśle go klubom.

Nowe regulaminy, których brak odczuwano kolarstwo bardzo dotkliwie (powódz protestów), wejdą w życie po odpowiedniej uchwale walnego zebrania Z.P.T.K. w marcu r. b.

Włodarczyk i Tschirschnitz znani zawodnicy torowi W.T.C. są — jak się okazuje — równie popularnymi kolarzami, jak utalentowanymi lingwistami.

Na zorganizowanym ostatnio przez firmę gramofonową konkursie nauki języka francuskiego, obal zawodnicy uzyskali pierwsze miejsca i w nagrod-

zę zdobyli kilkutygodniowy gratisowy pobyt w Paryżu.

Oczywiście jest to szalona okazja do przejścia ostrego treningu w hali Velodrome d'Hiver. Kolenda polska na tym torze powiększy się znacznie i pozostawać będzie pod kierunkiem doświadczanego „tubylca” — Szamoty.

Wyjazd Włodarczyka i Tschirschnitza zagranicę uległ niemiemu opóźnieniu wskutek zupełnie niezrozumiałych komplikacji przy otrzymaniu paszportów — zagranicznych.

W przyszłym tygodniu nastąpi masowa egzekcja na zabiegających za składkami klubów kolarskich. Kluby, które pomimo wielokrotnych wezwań nie opłaca należności, zostaną zawieszono, a potem skreślone z listy członkowskiej. Ostrzegamy...

Na Walnym Zebraniu Pom. O.Z.L.A. wybrano ponownie prezesem p. Golebińskiego. Tak samo na I wiceprezesa p. Opilskiego. II wiceprezes — p. Głowacki, sekretarz — p. Siwkow-

ski, skarbnik — p. Karliński. Członkowie zarządu: pp. Hoffmann, Cholewicki i pp. Urbanski, Konieczny, Wiczeorek, Mitrński J., Wichrowski, Drazkowski i Zubiński.

Jurysprudencja a „Banda”



Fragment zawrotnego sketchu „Trio Trombini”. Oskarżony demonstruje przed wysokim sądem „mrozący krew” numer „Piramida Cheopsa”.

Na ferenie Warszawy

204 graczy zostało ukaranych w sezonie ubiegłym przez WOZPN; ogólna suma nałożonych kar wynosi 43 lata i 11 miesięcy. (Kr.).

Najmniej dyscyplinowanych graczy posiada Gwardia, której 19 piłkarzy dyskwalifikowano za różnego rodzaju przewinienia boiskowe; na dalszych miejscach tej niezbyt zaszczytnej statystyki stoją: CWS — 10 graczy karanych; Skra — 9; Maraton, Orlela po 8; Robur 7; Legia, ZASS, Drukarz i Elektryczność po 6; wreszcie Hakoah, Ymca i Lawina po 5 graczy. Reszta klubów poniżej 5 (Kr.).

Według rodzaju przewinień 31 graczy ukarano za roznosiwanie kopnięcia przeciwników; 22, za podwójne podpisywanie zgłoszeń, 30 za odgrzanie się sędziom; pozostałych 121 przewinienie za zbyt ostrą grę (Kr.).

76 drużyn brało udział w rozgrywkach mistrzowskich 1931 r. W porównaniu z rokiem 1930 stanowi to spadek o 6 drużyn. (Kr.).

Spotkanie o mistrzostwo rozegrano 8:4; z czego na poszczególne klasy wypadło: w kl. A — 180 meczów, w kl. B — 204; w klasie C — 480; spotkania rozgrywane na boiskach: Legia, Polonia, Skry, AZS-u, Orlela, Domu Lwowskiego, Kola Polek, im. gen. Sowińskiego, Ordonu oraz 14 boiskach zamiejscowych w Wolominie, Grodzis-

ku, Pruszkowie i Żyrardowie. (Kr.). W ciągu kadencji 1931 r. WOZPN przyjął 15 naszych klubów; skreślono za bezczynność względnie dłużej 14 klubów; stan na 1 stycznia r. b. wynosił 78 klubów, identycznie jak w roku 1930 r. (Kr.).

A.Z.S. warszawski został zawieszony przez Zarząd Warszawskiego Okręgowego Związku Atletycznego za nieplacenie składek. (a).

Dyskwalifikacja A.Z.S. Warszawa i Makabi przez P.Z.P. została uchylona. (d).

Czwórmecz atletyczny organizuje Skra warszawska z udziałem najlepszych klubów zapasniczych w stolicy: Legia, Świt, Elektryczności i Skry w dniach 23 i 24 stycznia r. b. w hali gimnastycznej Skry (a).

Eliminacyjne zawody gimnastyczne w celu ustalenia reprezentacji Polski na Makabiadę zgodnie z uchwałą Zjazdu kapitanów sportowych Makabi odbędą się w dniach 23 i 24-go stycznia roku bieżącego. Zawody najprawdopodobniej rozegrane będą w Cirku warsz.

Jan Gożyński, doskonały atleta Skry i wice-mistrz Warszawy w wadze półśredniej otrzymał zwolnienie z macierzystego klubu i podpisał zgłoszenie do Legii warszawskiej. (a).

Kto jest najlepszym sportowcem polskim

Doroczny plebiscyt czytelników Przeglądu Sportowego. Walka asów o srebrny puchar. 30 nagród dla uczestników

Otwarty w czwartek ubiegły doroczny Konkurs „Kto był najlepszym sportowcem polskim w r. 1931-ym” wzbudził wśród szerokiego naszego czytelnictwa zrozumiałe zainteresowanie.

Komu oddać pierwszeństwo, kogo postawić na drugim miejscu, trzecim, dziesiątym?

Ten problem, tak trudny na pozór do rozwiązania, po uważnym przejrzeniu tabeli i przypomnieniu sobie wielkich wydarzeń sportowych, związanych z nazwiskami naszych mistrzów, zyskuje znacznie na przejrzystości. Miary tak niezawodne, jak centymetr i sekunda, a ponadto sprawdziany porównawcze z mistrzami Europy, czy nawet świata, wyjaśniają sytuację szybko i dokładnie.

Należy tylko poprostu miary te przyłożyć, umieć znaleźć ich skalę, jeżeli chodzi o różne dziedziny sportu, a sprawa będzie rozwiązana z pewnością bez zarzutu.

Ocena ta, rzecz jasna, musi być obiektywna, fachowa, pozbawiona zabarwień osobistych sympatii czy to do poszczególnych sportowców, czy do danej gałęzi sportu. Nie może zatem

odgrywać w niej żadnej roli subiektywny sentyment, czy zasług danego sportowca w latach ubiegłych.

Jak bowiem rzeczy te się zmieniają i jak płynny przedstawia materiał, wystarczy sobie uświadomić po przejrzeniu załączonych list 10-ciu najlepszych sportowców z czterech lat ubiegłych.

Już choćby pobieżne porównanie tych czterech list wskazuje dobitnie na intensywny puls życia sportowego w Polsce i na fakt, jak trudno utrzymać jest za wodnikowi w ciągłej rosnącej konkurencji raz zdobyty stan posiadania.

To też nie ludzimy się, że walka o prawo wyrzycia na puchar srebrnym „Przeglądu Sportowego” swego nazwiska rozgorzeje obecnie równie gorąco, jak w latach ubiegłych.

Stawka plebiscytu jest tak

wielka, cel tak piękny, iż nie sposób było nie zabraknąć żadnego ze szczerych entuzjastów i

	1927.	1928.	1929.	1930.
1.	Konopacka	Konopacka	Petkiewicz	Walasiewicz
2.	Rommel	Czech	Czech	Bochenński
3.	Kostrzewski	Węcek	Walasiewicz	Kusociński
4.	Adamowski	Kostrzewski	Kostrzewski	Petkiewicz
5.	Freyer	Antoniewicz	Gzowski	Konopacka
6.	Czech	Supalski	Stefanski	Jędrzejczak
7.	Loteczka	Cejzik	Adamowski	Laskowski
8.	Kleinadel	Kusociński	Cejzik	Czech
9.	Bobrowicki	Plankowa	Górny	Maychrycki
10.	Kuchacz	Górny	Bochenński	Stamota

scytowych nie zabraknie żadnego ze szczerych entuzjastów i

dei mocarstwowej sportu polskiego. Zresztą, naszych czytelników za ich trud czeka podwójna zapłata. Popierając, każdy głosujący stale automatycznie w szrankach mających wiele ze sportem wspólnego. Wystawia listę zgodną z listą ostateczną, pobliż tysiące konkurentów — czyż nie piękna to zapłata za trud wypełnienia jednego kuponu.

Nie można również pominąć milczeniem faktu, że generalny przegląd zasług naszych mistrzów, który musi uczynić każdy głosujący w plebiscycie, daje obiektywny a syntetyczny rzut oka na sport polski i przyczynia się do jasnego poglądu na wszelkie jego przejawy i sukcesy.

Pozatem każdy głosujący, którego lista zbierze się z listą ostateczną, lub w braku odpowie-

dzi zupełnie zgodnych, będzie od biegać od tej listy możliwie najmniej, zdobędzie jedną z 30-tu nagród następujących:

I-sza — żywy z jaski figurów lub szybkiej wraz z butami, II-za i III-za — roczna prenumerata „Przeglądu Sportowego” (równowartość 28 t.), IV-za i V-za — półroczna prenumerata „Przeglądu Sportowego”, VI i VII-za — kwartalna prenumerata „Przeglądu Sportowego” oraz 23 nagrody książkowe.

Przy okazji raz jeszcze przypominamy warunki konkursu:

1) Należy wypełnić czytelnikowi załączony kupon, t.j. wypisać na nim kolejno nazwiska 10-ciu, zdaniem głosującego, najlepszych w r. 1931-ym sportowców-amatorów polskich.

2) Po czytelnym wypełnieniu swego imienia, nazwiska i dokładnego adresu, należy kupon wyciąć, nalepić na zwykłą kartę pocztową (listy uwzględniane nie będą) i wysłać pod adresem „Przegląd Sportowy”, Warszawa, Marszałkowska 3-7.

Ostateczny termin nadsyłania kuponów mija w dniu 21-ym stycznia r. b. bez względu na to, czy kupony wysłane będą z Warszawy czy z prowincji.

Pięściarze śląscy trumfują we Lwowie 12:4

LWÓW, 10.1. — Tel. wł. — Po dłuższej przerwie stał się Lwów znów widownią imprezy bokserkiej zakreślonej na szerszą skalę. Międzyokresowe zawody bokser-

skie reprezentacji Lwowa z Górnym Śląskiem wzbudziły tutaj wielkie zainteresowanie. To też sala teatru Nowości, w którym odbyło się dzisiejsze spotkanie, wypełniła się po brzegi. Jak było do przewidzenia, Górnoślązacy, mimo że nie przyjechali w najsilniejszym składzie, odnieśli zasłużone zwycięstwo. Inną rzeczą, że w szeregach Lwowa zabrakło przede wszystkim Grossa i Schiraka, którzy z Hasmona wyjechali do Warszawy, a pozbawieni zyskali fiokowanego na przeciąg trzech miesięcy Kołodzieja.

Pomijając suche cyfry, stwierdzać należy, że między poziomem Lwowa i Górnego Śląska istnieją jeszcze wciąż zasadnicze różnice. Nawet bardziej zaawansowanym zawodnikom tutaj brak owej zwrotności i doskonałego opanowania ciała, zaobserwowanego u gości. Poza to uderzenia lwowian są na ogół słabe i mało skuteczne.

Wyniki techniczne były następujące: Waga musza — Moczek II (Śląsk) — Spineter (Lwów). Zwycięzca Moczek na punkty. Walka nie była zbyt ciekawa. Obydwaj zawodnicy stosunkowo mało ruchliwi. U Spinetera brak rutyny. Moczek nie imponował, brak mu seryl i posługiwał się prawie wyłącznie lewą prostą. Spineter zaciął się z werwą do ataku, ale ustawnie się odslania, dzięki czemu Moczek systematycznie obrabiał mu twarz prostymi.

W drugiej i w trzeciej rundzie Ślązak przechrodził częstokroć do ofensywy, uzyskując dalsze punkty i ostatecznie wygrywa zasłużenie na punkty. Śląsk prowadzi 2:0.

Waga kogucia: Plucik (Śląsk) — Fuksa (Lwów). Wygrywa Plucik w drugiej rundzie przez k.o., przyczem w I-iej rundzie lwowianin leży na deskach do sześciu i ratuje go gong. Fuksa z miejsca rusza z wielkim temperamentem do ataku. Ciosy jego nie dosięgają jednak przewidzianego celu, gdyż Plucik broni się zgrabnymi unikami, a potem przechodzi do skutecznej ofensywy. Górny Śląsk prowadzi 4:0.

Waga półciężka: Matuszczak (Śląsk) — Papraj (Lwów). Walka nierozstrzygnięta. Spotkanie z miejsca zapowiada się ciekawie, prowadzone jest żywo i z zacięciem.

Matuszczak atakuje seriami, wykazując różnorodność ciosów, które jednak lwowianin dobrze wytrzymuje. Wynik remisowy spotkał się z protestami widzów, która nie ma jednak w danym wypadku racji, w sumie bowiem Ślązak był netylko równy, ale może i nieco lepszy od zawodnika lwowskiego. Prowadzi Górny Śląsk 6:1.

Waga lekka: Zachod (Śląsk) —

Susła (Lwów). Zwycięża bezapelacyjnie na punkty Zachod. Walka dwu nierównych przeciwników. Susła w ogóle nie dochodzi do głosu, ograniczając się wyłącznie do biernej roli. Górny Śląsk prowadzi 7:1.

Waga półśrednia: Białas (Śląsk) — Edelman (Lwów). Walka kończy się remisem. Edelman, jeden z bardziej obiecujących talentów Lwowa, początkowo oddaje inicjatywę Białasowi, który też energicznie napiera. Lwowianin zwolnia jednak przychodzi do siebie i odpowiada szeregiem ostrych ciosów, zmuszając Białasa do zwarcia. W drugiej i trzeciej rundzie Edelman jest w ataku. Białas znów chroni się ustawicznie zwarciami, których lwowianin nie potrafi odpowiednio wykorzystać. Jedynie szczęśliwa taktyka ratuje Białasa przed jeszcze gorszym wynikiem, który, zdiem naszem, w danym wypadku nie odpowiadał całkowicie przebiegowi walki. Górny Śląsk prowadzi 8:2.

Waga średnia: Wieczorek (Śl) — Latoska (Lwów). Zwycięża Wieczorek na punkty. Oczekiwane pewne zwycięstwo Wieczorka przemieniło się w zaciętą walkę, w której Latoska, reprezentujący obecnie barwy Lwowa, dał się swemu ziomkowi nalezywie we znaki.

Walcząc on w pierwszej rundzie zupełnie równorzędnie, a byskawicznie jego proste lewe kilkakrotnie znalazły drogę do twarzy przeciwnika. Również w drugiej rundzie trudno było doszukać się prze wag mistrza śląskiego. Dopiero w trzeciej rundzie Wieczorek zabiera się do energiczniejszych ataków, udaje mu się szereg uderzeń, które wyrzycia Latoskę z równowagi. Pod koniec silnym ciosem posyła go nawet na deski, gdzie daje się wyliczyć do 9-ciu. Ostatecznie wygrywa Wieczorek, jednak nieznacznie różnicą punktów. Górny Śląsk prowadzi 10:2.

Waga półciężka: Leoniak (Lw) — Fuksa (Lwów). Wygrywa Fuksa w drugiej rundzie przez k.o., przyczem w I-iej rundzie lwowianin leży na deskach do sześciu i ratuje go gong. Fuksa z miejsca rusza z wielkim temperamentem do ataku. Ciosy jego nie dosięgają jednak przewidzianego celu, gdyż Plucik broni się zgrabnymi unikami, a potem przechodzi do skutecznej ofensywy. Górny Śląsk prowadzi 4:0.

Waga półciężka: Matuszczak (Śląsk) — Papraj (Lwów). Walka nierozstrzygnięta. Spotkanie z miejsca zapowiada się ciekawie, prowadzone jest żywo i z zacięciem.

Matuszczak atakuje seriami, wykazując różnorodność ciosów, które jednak lwowianin dobrze wytrzymuje. Wynik remisowy spotkał się z protestami widzów, która nie ma jednak w danym wypadku racji, w sumie bowiem Ślązak był netylko równy, ale może i nieco lepszy od zawodnika lwowskiego. Prowadzi Górny Śląsk 6:1.

Waga lekka: Zachod (Śląsk) —

nego k.o., poddał się.

Sędziował w ringu p. Sadowski z Katowic. Funkcje punktowych spełniali p. Wiener z Katowic i p. Mosenberg ze Lwowa. Widzów około 1000. Organizacja dobra.

Pięściarze bawarscy przybywają do Polski

ŁÓDŹ, 10.1. — Tel. wł. — W dniu dzisiejszym ostatecznie została sfinalizowana umowa z bawarskim związkiem bokserkim na przyjazd drużyny reprezentacyjnej na dwa mecze do Polski. Bawarczyści okazali rzadką w stosunkach międzynarodowych ustepliwość w żądaniach, które są rzeczywiście bardzo skromne. Chęć nawiązania stosunków z Polską zasługuje na pewne uznanie. Bawarczyści chcą o rewanż za Budapeszt, zaofiarowany im przez zwycięską Łódź (9:7). Z ostatecznego ich pisma wynika, że do Polski przybywają w swoim najsilniejszym składzie i że drużyna znajduje się w swojej doskonałej formie. Mecze Bawaria — Łódź odbędą się ostatecznie 31-go stycznia r.b.

Równocześnie nadeszła wiadomość, że Warszawa zdecydowała z meczem z Warszawą w dniu 2 lutego. Krótko tego nie można uważać za szczęśliwy, już choćby z racji, że Bawarczyści reprezentują najwyższą w Europie klasę bokserką i że warszawscy pięściarze mogliby się u nich jeszcze dużo nauczyć. Następnie warunki, które wysuwają, są naprawdę skromne i w stosunku do nas są oni wyjątkowo przychylni nastawieni.

Wobec odmowy Warszawy z oferty bawarskiej skorzysta, według wszelkiego prawdopodobieństwa, Poznań. W poniedziałek 11 bm. odbędzie się posiedzenie zarządu Poznańskiego O.Z.B., na którym sprawa drugiego meczu bawarczyków w Polsce, będzie ostatecznie wyjaśniona. Na marginesie zaznaczamy, że Poznań walczył już z Monachium 7:7. Zespół Bawarczyków jednak jest dziś o klasę silniejszy.

Przez część prasy polskiej przeszła wiadomość o małym dośrodku do skutku pięściarskim meczu między państwem wym Polska — Belgia. Jesteśmy w stanie stwierdzić, że wiadomość ta jest całkowicie przedwczesna. Do tej chwili P.Z.B. nie otrzymał jeszcze żadnego pisma ze związku belgijskiego, ani też nie zwracał się w tej sprawie do Belgii.

ŁÓDŹ, 10.1. — Tel. wł. — Rewanżowe spotkanie bokserkie między nami i Łodzią przyniosło ponowne ale tym razem miążdzące zwycięstwo dla żywej Łódzi w stosunku 13:3. Pierwszy mecz odbył w Poznaniu, zakończył się zwycięstwem Łodzi 9:7. Wynik jest w pełni satysfakcjonujący, mimo że nie wszystkie walki stały na odpowiednio wysokim poziomie.

Najlepszym zawodnikiem w zespole gości okazał się Misurwicz, który stoczył najbardziej walkę dnia z Seweryniakiem. Po zawodniku tym możemy się jeszcze bardzo dużo spodziewać, jak nas przekonała druga runda, w której był on panem sytuacji. Wielka rutyna, lepsze przetrzymanie ostrego tempa i znacznie lepsze ofensywnie z ringiem zapewniły mistrzowi Pol-

ski zwycięstwo nad gościem poznańskim. Pierard, zawodnik bądź co bądź o nazwisku znanym, zasadniczo zadowolony, musiał on uznać wyższość Kim czaka, którego dzisiejsza forma jest więcej niż zadawalająca. O innych zawodnikach poznańskich trudno coś powiedzieć.

W drużynie Łódzkiej po raz ostatni w barwach Sokoła wystąpił Seweryniak, który przechrodził do ŁKS. Pierwszy występ od meczu między państwem z Niemcami nie świadczy o dobrej formie mistrza Polski. Przeszedł on na zupełnie krótkie uderzenia i w tym kierunku broni zdradza dużo talentu. Miał on kompromitującą drugą rundę, zupełnie greszt zrehabilitował się w ostatniej rundzie, kiedy wreszcie odniósł zwycięstwo. Klimczak do drugiej rundy mocno przeważał nad przeciwnikiem i w pełni zadowolony, podobnie jak Pietrzyński, Tronek był bezbarwny. Piłarski słabszy niż zwykle.

W meczu bawarskim Odrzak (P) zwyciężył niespodziewanie Odrzak już w pierwszej rundzie przez k.o. W meczu mistrza Romani (P) — Pietrzyński (P). Po pierwszym starciu wyrównałem, drugie należało do Pietrzyńskiego. W trzeciej rundzie i wytrzymał Romaniśki dochodził na chwilę do głosu, zwycięża jednak Pietrzyński. W meczu kogoś z Wiesław (P) — Pietrzyński (P) — zwyciężył Wiesław. Walka stała na niskim poziomie. Odrzak zwyciężył wszystkie walki wygrywając 12:0.

W meczu półciężkim, spotkaniu Gólska (P) z Piłarskim było bardzo żywe. W ostatniej rundzie Gólska na 5 do partii, a następnie poddaje się. W meczu lekkiej przez cały czas Kim czak miał przewagę nad Pierardem, wresztając w miarę postępu meczu.

Dużo energii dostarczała walka Misurwicza (P) z Seweryniakiem w wadze półśredniej. Prowadzona była bo wiem w doskonałym tempie i ze zmianami szczęściem. Seweryniak obok me mentów doskonałych miał i chwile słabości, które umiejętnie wykorzystywał przeciwnik, dochodząc do głosu w drugiej rundzie. W ostatniej rundzie Seweryniak bit w Misurwicz, jak w walkach treningowych. W meczu średniej Tronek (P) ma przez dwie rundy przewagę i zasłużenie wygrywa swoje spotkanie z Rogowskim zbył powoli. W meczu półciężkiej Włodarski (P) w pierwszej rundzie zwyciężył przez k.o. Holasa (Poznań).

Doroczny plebiscyt czytelników „Przeglądu Sportowego” na listę 10-ciu najlepszych sportowców polskich

1	
2	
3	
4	
5	
6	
7	
8	
9	
10	
Imię i nazwisko	
Adres	

ZAŁOWAĆ

BĘDĄ WSZYSTCY
JEŚLI NIE UJĄŻĄ



Charlie Chaplin

w najnowszych filmie

SWIATŁA WIELKIEGO MIASTA

W KINIE

COLOSSEUM

Pocz. 515, 715, 915

CHARLES CHAPLIN
UNITED ARTISTS PICTURE

Na ostatni okres
Ceny zre-
żone od zł. 150
DLA MŁODZIEŻY DOZWOLONE

ŚMIECH TO ZDROWIE!

Kto źle dba o swe zdrowie i nie chce się śmiać — niech nie chodzi do BANDY

bo w BANDZIE pęka się ze ŚMIECHU!

Co wieczór kaskady ŚMIECHU wywołują:

Uroczą ZIMINSKĄ

Wytworną IGO SYM

Czarującą JAROSY

Przezabawną LAWIRSKĄ

Wykwintną DYMŚKĄ

Jowialną ORWID

Wtórą Im Gólską, Górska, Korzejska, Nowicka, Śląska, Terné,

Welska, Bogucki, Tokarski, Wasiel i CHÓR DANA.

W „...a Banda się śmieje”!

Codziennie 2 przedstawienia: o godzinie 7.30 i 10-iej wieczorem.

Bilety od 2 złotych.

Szatnia nie obowiązuje.

Telefon kasy 8-66-26.

LWÓW, 10.1. — Tel. wł. — Walne zgromadzenie okręgowego kolegium sędziów we Lwowie odbyło się dziś pod przewodnictwem prof. Dregiewicza. Prezesem na rok 1932 wybrany został p. Zimmermann, wiceprezes — Wiczyski, skarbnik i sekretarz Medycki, członkowie zarządu Hausmann i kapitan Kuniczak.

Z walk hokejowych o puchar Spenglera w Davos



Od lewej: Bonnycastle (Oxford) był najlepszym graczem turnieju; Racing Club (Paryż) i Hokej Club (Davos), zajęli 3 i 4-te miejsce w finale; Bigelow wystąpił po dłuższej przerwie w barwach B.S.C. (Berlin); Jaenecke, znany i w Polsce as berlińczyków; moment z meczu finałowego Oxford — B.S.C. 4:1; Kanadyjczyk — Watson obecny gracz Züricher H.C. rozmawia z Littlem, bramkarzem Oxfordu; Ball strzela do bramki Anglików.

Pozostaje nadal amatorem

Ciekawe wywarczenia Szamoty o przyczynach jego ostatnich niepowodzeń

Niedawno całą prawie prasę polską obiegła pogłoska, iż Szamota od nowego roku przechodzi do obozu zawodowców. Pogłoska została opublikowana na podstawie źródeł niemieckich! Pomyślałem sobie — czemuż to prasa polska musi czerpać wiadomości za pośrednictwem dzienników niemieckich, czyż nie prościej porozumieć się wprost z Szamotą i — poszedłem na „polowanie” do Włodromu Zimowego. Wiem napewno, że tam spotkam Henia.

— Cóż to znaczą te wiadomości o zawodowstwie? — pytam bez ogródek.

Szamota wzrusza ramionami. — Nonsens — poprostu kaczka dziennikarska. Postanowiłem sobie kiedyś, iż do czasu Olimpiady w Los Angeles o zawodowstwie niema mowy, postanowiłem wienia mego nie mam zamiaru zmieniać. Mimo niepowodzeń tegorocznych, mam jeszcze nadzieję, iż moja kariera sportowa nie jest skończona, a kto wie, może na serio jeszcze nie zaczęła, nie można przecież zapominać, że mam zaledwie 21 lat.

Nie podobna zaprzeczyć, iż u-

biegły sezon nie był dla mnie zbyt szczęśliwy.

Większość dziennikarzy sportowych polskich, którzy, śmiem twierdzić, b. słabo znają się na kolarstwie, jak mogą, tak mnie krytykują. Jeden chwycił „Przebieg Sportowy” odnosił się do mnie zawsze obiektywnie.

Ale czy wiadomo tym panom, że ja całą niemal zimę nie trenowałem, gdyż przechodziłem odred, która w moim wieku robi szkodę organizmowi? Czy wiadomo jest, że prawie od roku jestem chory na chroniczny katar? Mam wade w nosie, która może być tylko usunięta przez operację. Przeszkadza mi to bardzo w oddychaniu. Czy wiadomo jest, iż przed Kopenhagą, nadaremnie prosiłem miarodajne czynniki, aby mi umożliwiono trening za tandemem?

Taki trening jest wprost niezbędny przed tak poważnymi zawodami jak mistrzostwa świata. Duńczycy, którzy odnieśli takie sukcesy w tegorocznych mistrzostwach, korzystali na każde zawołanie z tandemów i specjalnych motocykli.

Twierdzi się, iż w ubiegłym

sezonie nie odniosłem najmniejszego sukcesu. Kiedy, gdzie i z kim miałem odnosić te sukcesy? Czy wzięto pod uwagę, że przed wyjazdem do Kopenhagi, startowałem w Polsce „aż 5 razy” w ciągu 3-ech miesięcy; a amatorzy niemieccy Dasch czy to Frach, startują bez przerwy co najmniej raz w tygodniu.

To prawda, że przed powrotem do Polski startowałem kilka razy w Paryżu. Nie traktowałem jednak tych zawodów poważnie, uważałem je raczej jako trening wiosenny, który zastąpiłby przy musowym próżnowaniu w zimie. Mimo to podczas tych biegów pobiliem Ulricha — finalistę wielkiej nagrody Paryża, Cheuiera — najlepszego z „niezależnych” Caugant'a — mistrza Francji „niezależnych” wreszcie Menhot'a. O Mozzo też zapomniano.

To nie moja wina, że nasi dziennikarze o wartości tych zawodników nie wiedzą. Czy tałem w jednym z poważnych polskich pism, że bez żalu, będąc w Polsce żegnając jako amatora, bo nie nie zrobiłem dla kolarstwa polskiego.

Czyżby już zapomniano, iż zmodyfikowałem tabelę rekordów polskich, a osiągnięte przeze mnie czasy stoją na poziomie extra — klasy europejskiej. Czy zapomniano, iż byłem w 1/4 u mistrzostw świata i pobiliem Mazurka, czy też Baufranda?

Jako jeden z powodów, iż przechodzę na zawodowstwo podaje się, iż najpóźniej 1-go stycznia należy wykupić licencję! Absurd, ten kto to napisał nie orientuje się absolutnie w kolarstwie zawodowym. Amator może w każdej chwili wykupić licencję i przejść na zawodowstwo.

Dlaczego we Francji poziom kolarstwa jest taki wysoki. Proszę tylko posłuchać: co niedziela rano w takim Paryżu w Włodromie 300 młodzieńców już od 8-ej rano walczy. A o co walczy? Oczywiście, że grają tu też

rolę pobudki czysto sportowe, ale największym marzeniem każdego z takich zawodników jest zdobyć nagrody w postaci roweru lub premii pieniężnej umożliwiającej dalszy trening. A szczytem marzeń każdego z tych chłopaków jest dojście kiedyś do szybkości i sławy takiego Micharda, Gerardina czy innych.

Na wzorach wielkich gwiazd zawodowych wychowuje się we Francji młode pokolenie kolarzkie.

Ileż podczas takich masowych porannych biegów wyłowiono tu już wielkich talentów.

Powracając do mojej osoby, to proszę, napisać, iż zawzięcie trenuję i mam nadzieję, że przy szły sezon będzie dla mnie dużo szczęśliwszy.

K. G.

Niemcy chcą rewanżu

Porażka bokserów w Poznaniu drażni ich ambicję narodową

„BOX SPORT”, niemiecki tygodnik poświęcony sportowi bokserskiemu, po zwycięstwie Polski nad Niemcami 10:6 w Poznaniu zamieścił tabelę wszystkich spotkań naszej ósemki reprezentacyjnej i zaopatrzył ją komentarzem:

„I teraz jest Polska zdaniem tej prasy, najsilniejszym narodem bokserskim (starkste Boxnation): nawet uwzględniając Amerykę”.

Tabela ta i komentarze podzieliły jak czerwona płachta na Niemców i Węgrów. Prezes Bawarskiego Związku Bokserskiego p. Józef Kirmaier ogłosił list otwarty w którym zaznacza, że chętnie chciałby wystawić swą pełną drużynę (bawarską) w składzie: Ansböck, Ziegler, Schleinkofer, Held, Kugler, Lang, Schiller i Kurt Haymann przeciwko Polsce. Miejsce spotkania jak i kwestia sędziowska są dla niego kwestią poboczną. Najchętniej zmierzyłby się on z nami w Monachium i dochód ze spotkania przeznaczył na najbardziej potrzebnych, ale gotów jest walczyć nawet w Polsce.

Kłeska poznańska nie daje więc spokoju żadnym odwetu Niemcom.

Jednocześnie zabrał głos na tamach prasy niemieckiej wiceprezes węgierskiego związku bokserskiego p. Kankowski, który dziwi się doskonałemu wynikom reprezentacji polskiej i koryguje rezultaty uzyskane w spotkaniach z Węgrami. Twierdzi on, że spotkała Polska — Węgry było dotąd

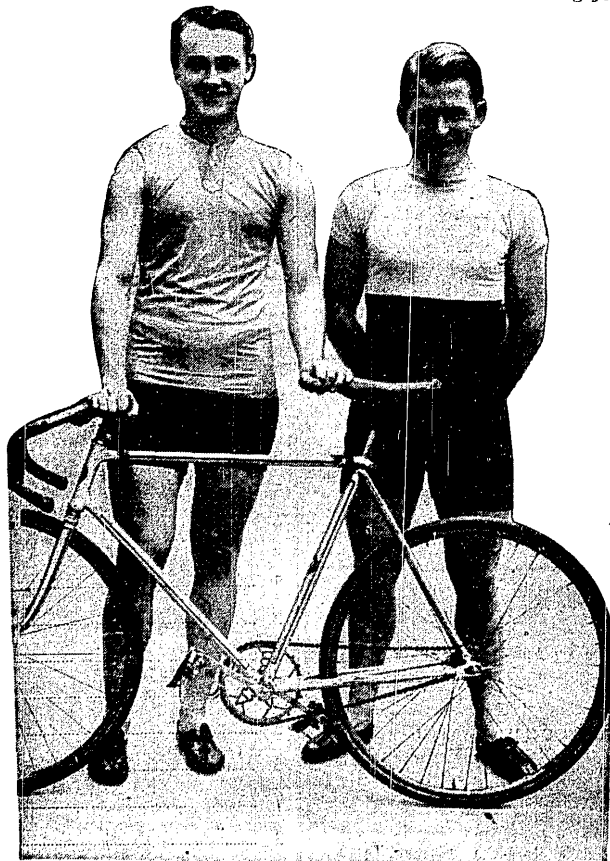
cztery a nie trzy, w tem jeden mecz nieoficjalny reprezentacji Polski z drugim garniturem Budapesztu i wylicza je: 4 listopada 1928 r. w Budapeszcie zwyciężyli Węgry 11:5, dn. 12 maja 1929 r. W Warszawie wynik meczu brzmiał 8:8, 24 kwietnia 1930 r. w Budapeszcie zwyciężyli Węgry 12:4 a 27 tegoż miesiąca drugi garnitur mędźzypaństwowy w Budapeszcie walczyła nie reprezentacja Polski ale niekompletna zresztą drużyna Łodzi i jeżeli mamy wziąć pod uwagę uzyskane tam wyniki, że nie mogłoby być pominać milczeniem i zwycięstwa Łodzi nad... Bawarią 9:7.



DAVID JACK mistrz dribblingu i filar Arsenalu (Londyn).



PIŁKA NOŻNA NA ŚNIEGU. Choć zimą mamy nędzną, mecz Monachium — Berlin 4:2, musiano rozegrać na śniegu.



MISTRZ POLSKI I MISTRZ ŚWIATA Szamota oraz Falk Hansen trenują ze sobą niejednokrotnie na torze włodromu paryskiego.

DLA DZIECI
BISZKOPTY OWSIANE
„URSUS”
E. WEDEL

Prenumerata kwartalna zł. 7. Cena ogłoszeń: za wiersz wysokości 1 m/m. szerokości szpalty red. w tekście zł. 0.80, poza tekstem zł. 0.40.

Redakcja: Administracja i Drukarnia „Prasa Polska”, S. A., Warszawa, Marszałkowska 3/5/7. Centrala: Tel. „Prasa Polska” Nr. 8 — 02 — 40. — Konto w P. K. O. Nr. 131-20. Filja: Jasna 10, t.l. 693-72.

REDAKTOR — MARIAN STRZELECKI